

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przarwanu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 18. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Zygmunta
Sobota Ogl. Konst. 3 Maja
Niedziela Florjana

Dziś wschód słońca	4,30	zachód	7,25
Jutro „	4,28	„	7,27
Pojut. „	4,26	„	7,29

Nr. 51

Wąbrzeźno, sobota 3 maja 1930 r.

Rok X

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja

Dziewiąta chwila Konstytucji 3-go Maja 1791 r. — dziś jedno z największych świąt narodowych w Polsce — to tryumf i zasługa naszej Ojczyzny na polu cywilizacji, postępu i prawa, to największy czyn odradzającego się narodu, który chciał żyć wolny, mocny i potężny.

Konstytucja 3-go Maja pozostanie też po wieczne czasy świadectwem, ile zdrowej potęgi tkwi w duszy narodu polskiego, skoro w chwili, kiedy gdzieindziej obalały się trony i przelewały się strumienie krwi, kiedy na Polskę padały gromy, naród ten spełnił wielki czyn zgody i zrównania i w mocnym poczuciu państwowym, z silną stanowczością przeprowadził prawdziwie dziejowe reformy.

Wielka ta chwila nadania narodowi praw, który miały mu pomóc do zerwania pęt niewoli, wzbudziła podziw u wszystkich innych narodów i postawiła Polskę w rzędzie najwięcej postępowych państw. Niemcy n. p. nie miały wówczas i nie posiadały jeszcze prędko równie wolnomysłnego rządu, dlatego też dokument ten prawdopodobnie pozostanie niezatartym świadectwem dążenia narodu polskiego do postępu.

Naród polski poszczycić się może że współdziałaniem w wielkim dziele cywilizacji Europy wykazał dokumentami zasługi położone na każdym polu pracy. Wypisał je bowiem krwią własną na wszystkich polach walki za wiarę katolicką i wolność, wypisał je także artykułami praw tak mądrych, tak sprawiedliwych i tak wolnomysłnych, na jakie nie zdobył się żaden ówczesny naród w Europie.

Konstytucja 3 Maja dała Polsce mocny i liberalny rząd, siłę zbrojną, władzę prawodawczą zaś oddała w ręce Sejmu, którego uchwały zapadać miały większością głosów, a nie być zrywane jak dotychczas przez zgubne „liberum veto”. Ministrowie już wówczas mieli być odpowiedzialni przed narodem.

Konstytucja zaprowadziła nadto sprężystą administrację, podniosła mieszczaństwo, poczęła otaaczać lud wiejski opieką i mocnymi prawami, przypuściła wszystkim do praw i swobód, jakie przysługiwały dotąd jedynie szlachcie, zapewniła ludności opiekę rządu i życie polskie na nowe pochnęła tory.

Coprawda Konstytucja majowa nie uchroniła naszej Ojczyzny od upadku, bo zaborcze państwa sąsiednie zbyt solidarnie wzięły się do dzieła wykreślenia Polski z karty Europy. Ale odruch ten kraju i narodu całego złotemi głoskami wolności zapisał Polskę w historii powszechnej, zaś późniejszym pokoleniom dał wiarę w lepszą przyszłość i otuchę do dźwignia kajdan niewoli.

Nazwiska twórców Konstytucji, Hugona Kołłątaja, Małachowskiego i innych pozostaną po wszystkie czasy na chlubnym miejscu w historii polskiej. Dzisiaj każde polskie serce poruszyć się musi żywiej ku tym praojcom naszym, z roku 1791, za ich czyn tak wielki i patrijotyczny.

Lat 139 upłynęło już od owej wiekopomnej chwili; naród polski przeszedł wiele porywów ku oczekiwaniemu świtowi, dożył nawet zmartwychwstania państwa, ale nic nie zdołało zatrzeć wrażenia Wielkiej Konstytucji.

Dzięki niej przestąpiliśmy próg nowej epoki z żywymi wyobrażeniami własnej polskiej państwowości z istniejącą niewątpliwie ideologią państwową, która nie tylko czysto historyczną miała wartość, ale którą duch narodu mógł rozwijać, uzupełniać i udoskonalać w miarę postępującej ogólnej ewolucji pojęć.

Niestety przystępowaliśmy do tworzenia nowej Polski w okresie największego wrzenia rewolucyjnego, jakim po wojnie objęta została prawie śnień i nowych zjawisk, zatraciliśmy w znacznej mierze poczucie tej żywej ciągłości historycznej, która wiązała nas z tradycjami wielkiej Konstytucji 3-go Maja.

Dlatego też nowa nasza Konstytucja z 17 marca 1921 r. coraz widoczniejsze okazuje braki i coraz wątlejszą treść myślową. Nie tu jest miejsce, ani nie chwila na wykazywanie błędów Konstytucji z 17. marca. Wystarczy powiedzieć, że zamiast dać Polsce zaczerpnięty z ducha narodu ustroj umiarkowanie demokratyczny z silną władzą wykonawczą i złożeniem prawodawstwa w ręce fachowe, weszli na drogi skrajnego parlamentarizmu, najmniej dostosowanego do istotnych potrzeb kraju i do poziomu dojrzałości jego obywateli.

Nie od dzisiaj w Sejmie i na szerokiej arenie życia politycznego w Polsce toczy się walka o reformę ustroju Rzeczypospolitej. Zyczyć należy, aby państwo wyszło z niej bez wstrząsów i przez stworzenie rozumnego ustroju poczęło kontynuować wielkie dzieło, rozpoczęte przez twórców Konstytucji Trzeciego Maja.

Przeciwko wojnie.

GENEWA, 1 maja. Komisja Ligii Narodów do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa prowadziła we środę dyskusję nad wnioskiem angielskim w

sprawie wzmocnienia środków, mających przeszkodzić wybuchowi wojny, a przewidzianych w ogólnych konwencjach międzynarodowych.

Burze nad Niemcami.

Katastrofalne oberwanie się chmur.

BERLIN, 1 maja. Ciężkie burze połączone z oberwaniem się chmur nawiedziły Dolny Śląsk ubiegłej nocy. Najdotkliwsze szkody poniosły powiaty Bunzlan i Loewenberg. Nad kilku wsiami nastąpiło oberwanie się chmur, wyrządzające olbrzymie szkody. Wielka wieś Gross-Harimannsdorf w kilku minutach przybrała wygląd szerokiej rwącej rzeki. Woda w pobliskiej rzece podniosła się o kilka metrów. Ludność ratowała się na strychny względnie wyższe piętra domów. W pobliskim wapienniku utonął pewien robotnik, który obsługiwał pompy. W kamieniołomach robot-

nicy, którzy chronili się do sztolni, uratowali się tylko dzięki temu, że ze sztolni prowadziła na powierzchnię lina stalowa, po której wdrapali się na powierzchnię.

W licznych miejscach spółkany został nasyp kolejowy, tak że szyny razem z podkładami wolno zwisają w powietrzu. W wartkim prądzie zginęło wiele zwierząt domowych. Po nawalniczy spadł grad niebywalej wielkości i gęstości. W niektórych miejscach grubość pokładu ziarna gradowego dochodziła półmetra wysokości. Zasiwy zostały prawie całkowicie zniszczone.

Możliwość dyktatury.

WIEDEN, 1. 5. Stosunki między socjalistyczną większością wiedeńskiej rady miejskiej a opozycją chrześcijańsko - społeczną, doznały w ostatnim czasie zaostrzenia. Na każdym prawie posiedzeniu rady miejskiej dochodzi do burzliwych scen.

Socjal - demokracja, dr. Danneberg zapowiedział, że w razie dalszych awantur nie będzie wogóle zwoływał posiedzeń rady miejskiej, gdyż statut miasta Wiednia przewiduje możliwość rządzenia miastem bez udziału rady miejskiej.

Na zgromadzeniu chrześcijańsko - społecznym, odbytem w dniu wczorajszym, oświadczył poseł chrześcijańsko - społeczny Kunschek, że słowa dra Danneberga są zapowiedzią dyktatury.

Następny mówca naczelnik Buresch oświadczył że na wypadek, gdyby większość socjalistyczna w Wiedniu usiłowała zaprowadzić dyktaturę, wówczas wszystkie kraje austriackie skupią się, ażeby przeszkodzić temu zamiarowi.

Szarańcza nad Rumunją.

200 tysięcy hektarów doszczętnie zniszczonych.

BUKARESZT. Ogromna fala szarańcchy pojawiła się w okolicach wioski Ciulugue Dobordgea. Fala ta pokryła przestrzeń 200 ha i zdążyła już zniszczyć znajdujące się w pobliżu wioski winnice. Szarańcza zaraża poważnie dolinę naddunajskiej. Obecnie, na skutek panującego zimna, szarańcza pozostaje bez ruchu. Władze wydały rozporządzenia, celem zniszczenia szarańcchy przed jej odlotem.

BUKARESZT. Niektóre okolice Rumunii zostały nawiedzone przez szarańczę. W pobliżu wsi Kujuczuk chmury szarańcchy pokryły przestrzeń 200 tysięcy hektarów i doszczętnie zniszczyły winnice. Z powodu wielkich chłodów chmury szarańcchy schroniły się do lasów. Władze przedsięwzięły środki ostrożności, celem uniemożliwienia dalszej wędrówki.

Bolszewicy przygotowali zamach na Papieża.

RZYM. Z bardzo dobrze poinformowanego źródła donoszą, o sensacyjnym wypadku.

Oto w dniu 19 marca b. r. bolszewicy przygotowali zamach

na papieża Piusa XI.

Wystali oni do bazyliki św. Piotra trzy agentki przebrane za zakonnice, z rewolwerami, ukrytymi w rękawach habitów.

Na szczęście na godzinę przed rozpoczęciem mszy papieskiej policja polityczna poznała i aresztowała zbrodniarki, uniemożliwiając im tem samem wykonania potwornej zbrodni.

Miesiąc Marji.

Nadeszła wiosna, a z nią przeyszedł najpiękniejszy ze wszystkich miesięcy, miesiąc maj, poświęcony czci Najświętszej Marji Panny. Na miesiąc ten cieszą się wszyscy słudzy Najświętszej Panny, tak, jak dobre dzieci cieszą się na dzień imienin ukochanych rodziców swoich. Bo w tym dniu mogą one wylać przed nimi uczucia serca swego jawniej i serdeczniej, niż kiedykolwiek; bo w tym dniu ojciec i matka chętniej i z większą radością przyjmują objawy miłości i wdzięczności swych dzieci, obdarzając je nawzajem nowymi dowodami swej rodzicielskiej miłości i troskliwości. To samo dzieje się na całym świecie katolickim między czcicielami Marji w miesiącu maju, Jej poświęconym.

Jakże bowiem nie mamy cieszyć się w najpiękniejszym miesiącu, poświęconym Najświętszej Panie, kiedy on nam, biednym mieszkańcom ziemi, przypomina, że ta ziemia, którą Bóg dla grzechu pierworodnego przeklął, także ciernie i głogi rodzic miała, wydała jednak owoc, który jest najpiękniejszą ozdobą samego nieba, Niepokalaną Dziewicę, Królową Wszystkich Świętych. Bóg sam wybrał Ją Sobie za Matkę Swoją i dlatego uczynił Ją łaski pełną, to znaczy, zlał na nią wszystkie cnoty, wszystkie doskonałości, wszystkie dary nadprzyrodzone, jakimi tylko stworzenie mógł wzbogacić. Powiada św. Bonawentura: Mógł Pan Bóg stworzyć większy piękniejszy świat, bogatsze, obszerniejsze niebo, ale nie mógł żadne stworzenie bardziej wywyższyć, jak wybierając je na Matkę dla Siebie. I któż takiej Matki nie czci, któż nie ukocha! Wszakże czcimy matki, które wydały na świat ludzi sławnych i zasłużonych. Najświętsza Panna zaś porodziła Boga i Zbawiciela naszego, który nas krwią Swoją od łary wiecznej wybawił. Czcinmy wszystko, co zacne, łkochamy wszystko,

co dobre i piękne. A wśród wszystkich stworzeń Najświętsza Panna, jako Matka Boża, zajmuje pierwsze miejsce, po Bogu niema na całym świecie nic lepszego, nic piękniejszego.

Najświętsza Panna jest nietylko Matką Boga, ale zarazem i Matką naszą. Sam Boski Zbawiciel oddał nas wszystkim w opiekę Marji w osobie św. Jana, umiłowanego ucznia Swego, odzywając się do niego z krzyża: Oto Matka Twoja. Od tej chwili staliśmy się dziećmi Najświętszej Panny, a Najświętsza Dziewica została Matką naszą. Jako troskliwa Matka troszczy się o wszystkie dzieci, aby żadne nie zmarniało, nie zginęło, tak i Najświętsza Panna rozpostarła Swą troskliwą opiekę nad całym wybranym potomstwem Jezusa Chrystusa, nad wszystkimi, dobrymi i złymi. Za Jej to orędownictwem nawróciło się tysiące zatwardziałyłch grzeszników. Ona to uzdrowiła niezliczone szeregi kalek, cierpiących, otarła izeropuszczonym sierotom i pocieszyła utrapionych i zasmuconych. Ona i nad nami czuwa i opiekuje się nami z nieba.

Czyż więc serca nasze nie zapalą się gorącą miłością ku tak dobrej i troskliwej Matce, nie okażą Jej wdzięczności za odebrane dobrodziejstwa! Nadarza się ku temu sposobność. W kościołach naszych odbywają się przez miesiąc maj nabożeństwa na cześć Najświętszej Marji Panny. Jak dzieci dobre cisną się i tulą do swej ukochanej matki, tak my spieszymy przed ołtarz Marji. Kto nie może wziąć udziału w publicznym nabożeństwie, niechaj się pomodli w domu w kółku rodzinnym przed obrazem Najświętszej Panny. Szczesliwe te domy, gdzie kwitnie pobożność, gdzie brzmi chwala Marji. Będzie tam zgoda i miłość w rodzinie, wierność i życzliwość w służbach. A za tę chwilę, ujętą pracy i zatrudnieniem dziennym, spłynie obfite błogosławieństwo Boże.

Rezolucje Prezesów.

Zw. Tow. Kupieckich.

Zebrani w dniu 24 kwietnia br. w Grudziądzu w liczbie stu osób prezesi pomorskich Towarzystw Kupców Samodzielnych i Kół Drobnego Kupiectwa, zjednoczeni w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, po wysłuchaniu generalnego referatu o zagadnieniach skarbowo - podatkowych uchwalają poniższą rezolucję.

Zebrani stwierdzają, że dotychczasowa ustawa o podatku przemysłowym winna być, przed ostatecznym jej zreformowaniem na drodze ustawodawczej, traktowana w najbardziej liberalnym kierunku, tak, żeby wszyscy płatnicy mogli korzystać z ulg, jakie przewiduje ta ustawa, a przede wszystkim:

1) Rozszerzenie artykułów pierwszej potrzeby tak dla hurtu jakoteż detalu.

Przez rozszerzenie rozumie się zaliczenie do artykułów pierwszej potrzeby takich artykułów jak: kawa, herbata, ryż, sliwki suszone, mydło i soda, gdyż artykuły te są codziennym zapotrzebowaniem wszystkich stanów społeczeństwa od robotnika począwszy.

Ponadto należałoby podciągnąć pod kategorię artykułów pierwszej potrzeby takie artykuły jak np.: żelazo sztabowe, blachę żelazną, metale podkopy, gwoździe, śruby, łańcuchy, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe i kuchenne artykuły opałowe, wszelkie artykuły budowlane (cement, karę w wysokości 2 proc. za cały miesiąc styczeń, bez względu na to, czy wpłata nastąpiła 2-go czy 30-go stycznia. Kara ta krzywdzi tych kupców, którym przy końcu grudnia jest trudno wykupić świadectwo przemysłowe.

6) Uznanie świadectwa przemysłowego za zaliczkę na podatek obrotowy oraz rozłożenie należności za świadectwa przemysłowe na dwa terminy tj. 1 stycznia i 1 lipca każdego roku ponadto większe zrówniczkowanie kategorii świadectw przeysłowych.

7) Koniecznym jest, ażeby handel miał należną mu reprezentację w komisjach szacunkowych, gdyż przy obecnym składzie wielu komisji, decydują o losach kupca osoby, nie do Skarbu Państwa.

3) Przyspieszenie załatwienia odwołań przez Komisje odwoławcze w ten sposób, ażeby termin prekluzyjny dla załatwienia odwołań był półroczny, przyczem w razie niezłatwienia w tym okresie poszczególnych odwołań, ażeby wymiar nastąpił wedle zeznań płatnika.

4) Egzekucje winny być wstrzymane w takich wypadkach, gdzie ostatni wymiar mimo odmiennego zeznania płatnika jest wyższy od wymiaru roku ubiegłego, z tym warunkiem, że płatnik wpłaca w terminie właściwy podatek w wysokości z ubiegłego roku, a co do reszty, nastąpiłoby odroczenie aż do decyzji komisji odwoławczej.

5) Termin wykupienia świadectw przemysłowych winien być przedłużony przynajmniej o dwa tygodnie, gdyż dotychczas za wykupione świadectwa już 2 stycznia nakłada się smola, papo (itp.); ponadto wszelkiego rodzaju ubrania codziennego użytku, obuwie oraz bielizna.

Ministerstwo Skarbu winno opracować dokładny spis artykułów, któreby obejmowały wszelkie artykuły ulgowo opodatkowane.

Konieczność rozszerzenia tej listy wynika z ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. 79, poz. 550), która w wykazie artykułów spożywczych pierwszej potrzeby oprócz wymienionych w tym wykazie artykułów, rozszerza je dodatkiem „itp.”, co jest dowodem, że

ustawodawca nie ograniczał się tylko do wyszczególnionych artykułów, lecz przez słowo „itp.” dał możność zakwalifikowania do tej kategorii i innych artykułów codziennej potrzeby.

2) Obniżenie wysokości odsetek kary za zwłokę, gdyż dotychczasowa stawka procentowa przewyższa ustawą dozwolonę oprocentowanie bankowe, do wysokości 15 proc. per anno, przyczem prosimy z uwagi na obecny kryzys gospodarczy w wyznaczonym okresie ulgowym wyjątkowo obarzać stopą 1 proc. a nie 1½ proc.

Powyzsze zachęciłoby płatników do uiszczenia zaległości i wypłynęłoby niewątpliwie na większy wpływ gotówki mające z kupiectwem nic wspólnego.

8) Ażeby przy licytacjach nie sprzedawano za bezcen zajętych przedmiotów, gdyż niewypłacalność płatnika przyniosła w konsekwencji taką powódź licytacji, na których niema nabywców, a wskutek tego wartościowe przedmioty sprzedaje się za bezcen niszcząc kupca doszczętnie. Zachodzi potrzeba wprowadzenia granicy wysokości otrzymanych kwot przy licytacji; poniżej tej granicy sprzedaż winna być niedopuszczalna.

9) Unikanie zbyt częstych kontroli władz skarbowych w poważnych przedsiębiorstwach, co do których nie miało się nigdy dowodów nieuczciwości, ponieważ kontrolę tę uważa kupiectwo pomorskie za szykany, niegodne naszych sto.unków zachodnich.

10) Aby wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego były wykonywane przez władze skarbowe.

11) Eksport do Gdańsk winien być traktowany ulgowo w interesie Państwa, inaczej otwieramy drogę dla gdańskich agentów skupu, a zabijamy własny handel, czyniąc go niedolnym do konkurencji.

12) Podatek obrotowy dla przedsiębiorstw artykułami pierwszej potrzeby (ziemiopłodów), które handlują z W. M. Powyzsze ma swe uzasadnienie w tem, że na podstawie Gdańskiem, winien być obliczany w wysokości dotychczasowej 1 proc. a nie jak to obecnie ma miejsce 2 proc. umowy celnej z Gdańskiem, tranzakcje z Gdańskiem zaliczone były do obrotów wewnątrz kraju.

Pobierany obecnie podatek w wysokości 2 proc. spowoduje w najbliższym czasie zmniejszenie substancji pomorskiego handlu ziemiopłodami do minimum, co wyjść może tylko na korzyść konkurującemu Gdańskowi, który nie płacąc zupełnie podatku, wywiezie z Pomorza ziemiopłody, naturalnie z pominięciem handlu polskiego.

13) Należałoby położyć kres zabójczej konkurencji W. M. Gdańska, które wysyła na Pomorze do miast, miasteczek i wsi całe tabory samochodowe towarów, nie ponosząc żadnych ciężarów podatkowych. W tych warunkach handel Polski zepchnęłoby się na tak niekorzystną pozycję, że konkurowanie z W. M. Gdańskiem nie byłoby możliwym.

14) Ministerstwo Skarbu winno ustalić, jak księgowość należy prowadzić, aby władze skarbowe nie kwestjonowały jej sprawiedliwości, gdyż funkcjonariusze skarbowi wysuwają swe indywidualne żądania, kwestjonując dla błałych nieraz powodów taką czy inną księzkowość.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

* Pan Prezydent Rzeczypospolitej uda się dnia 27 maja w objazd województwa warszawskiego.

* Kierownikiem biura prasowego w Prezydium Rady Ministrów został p. Tadeusz Święcicki.

* W Liwiązu pod Chrzanowem spłonęło 7 budynków mieszkalnych. Straty wynoszą 300 tysięcy złotych.

* W Warszawie pojawiły się pierwsze truskawki. Jedna truskawka kosztuje 70 groszy.

KINO NA USŁUGACH AKCJI KATOLICKEJ.

(KAP) Aug. Postzł. donosi:

Niedawno prezydent włoskiego towarzystwa filmowego „Pathé Baby”, któremu towarzyszyli przewodniczący Katolick. instytutu działalności społecznej, Colombo, oraz sekretarz sekcji szkolnej centralnego zarządu Akcji Katolickiej, Fra Alesandrini, był przyjęty na audjencji przez Papieża, któremu ofiarował aparat kinematograficzny wraz ze zbiorem filmów. Ojciec św. wyraził przy tej okazji soję zadowolenie, że Akcja Katolicka w pracy wychowawczej posługuje się również kinem.

Ostateczne rezultaty wyborów.

WARSZAWA. Na Górnym Śląsku odbyły się wybory w 13-tu gminach. Na ogólną ilość 156 mandatów — Polacy otrzymali 122 mandaty, a Niemcy 34 mandaty. W porównaniu ze stanem rzeczy przed wyborami Niemcy stracili 32 mandaty.

Na 122 mandaty polskie obóz prorządowy otrzymał 73 mandaty, a opozycja 45 mandatów.

W czterech gminach powiatu katowickiego obóz prorządowy otrzymał 11 mandatów, opozycja polska 22 mandaty i Niemcy 21 mandatów.

W trzech gminach powiatu pszczyńskiego obóz prorządowy otrzymał 18 mandatów, partje opozycyjne 13 mandatów i Niemcy 2 mandaty.

W sześciu gminach powiatu Tarnowskie Góry obóz prorządowy otrzymał 34 mandaty, opozycja 14 mandatów i Niemcy 11 mandatów.

PAMIĘTAJ!

że jeszcze można zapisać „Głos Wąbrzeski” na miesiąc maj.

ULGI PODATKOWE.

WARSZAWA, 1 maja. Minister Matuszewski upoważnił Izby Skarbowe do przyznania przedsiębiorstwom handlowym hurtowym, nie prowadzącym prawidłowych ksiąg handlowych ulgi w podatku obrotowym za rok 1929. Indywidualne podania płatników powinny być kierowane do urzędów skarbowych najpóźniej do dnia 15 maja roku bieżącego.

Barwy życia.

Nigdy jeszcze wspomnienie Konstytucji 3-go Maja nie miało tak żywych znamion aktualności, ale jakże wdzięczne dla „obrońców praworządności” pole do oskarżenia króla o zdradę stanu i o złamanie przysięgi.

Barwny to temat do historycznego dramatu, — jak właśnie w rocznicy obecnej. Barwy życia wystąpiły tam, gdzie — zdawało się — istnieje już tylko martwa, choć szacowna pamiątka. Ożywiły się pozostałości kart historii, — jak żywe stanęły przed oczyma naszymi postacie historyczne, — aktorowie wielkiego dramatu dziejowego przemówili do nas pełnym, wszystkie fibry duszy naszej przenikającym głosem.

To nie „galówka” państwowa, to nie martwy obrządek kultu narodowego.

To dzień dzisiejszy przemawia do nas z pozostałości kart historii, — to nasze własne niepokoję, bóle, troski dnia dzisiejszego znalazły swój wyraz w djarjuszach Sejmu Czteroletniego, w przemówieniach posłów, w pismach publicystów, w słowach kaznodziejów. Nigdy jeszcze wspominki tej wielkiej chwili historycznej nie były tak płodne we wnioski, tak tętniące pulsem żywotnych potrzeb dnia dzisiejszego, nigdy analogie z chwilą bieżącą nie były tak uderzające, wyraziste i mocne.

Polska po latach stu trzydziestu przeżywa i-dentyfikacyjny niemal moment historyczny i staje w obliczu tych samych, co i w dobie Sejmu Czteroletniego zagadnień. Musi znowu, jak ongiś, wydobyc ze samej siebie potężne siły moralne, które niweczą w Niej niemoc wewnętrzną i dźwigną Ją ku wyżynom.

Jak ongiś, tak i dzisiaj Polska stoi w obliczu kardynalnego zagadnienia swego bytu: — w obliczu koniecznej naprawy ustroju państwowego.

Niech nas nie luda i nie oslepiąją tumany kurzawy, wzniecanej raz po raz na gościach życia dzisiejszego. Polskie „biesy” tańczą po rzostajach, chcąc ciskać społeczeństwu w oczy piachem najrozmaitszych rzekomo „aktualnych spraw i kwestyj.

Ale w głębiach świadomości szerokich mas, u źródeł instynktu narodowego — tkwi mocno przeświadczenie, że jedyną wielką aktualnością naszego życia, jedynym zagadnieniem, którego rozwiązanie stanowić będzie o naszym istnieniu i przyszłości, jest sprawa zmiany Konstytucji i naprawy naszego ustroju państwowego.

Miał Sejm Czteroletni swoją sprawę Dogrumowej, która odwróciła uwagę prawodawców od zagadnienia kapitalnego ku blahym walkom prywaty i intrygi.

Gadulstwo i walki frakcyjne pożerały drogo-cenny czas przyszłych twórców Konstytucji.

Ale głębokim, choć często podziemnym nurtem płynął prąd odrodzenia, by wytrysnąć w końcu czystą krynica ofiarnego dzieła.

Istnieją i dzisiaj rozmaite sprawy i sprawy, — prywatna osobista i partyjna usiłuje odwrócić uwagę ogółu od najważniejszego zagadnienia życia państwowego.

Ale świadomość potrzeby naprawy ustroju naszego jest już dzisiaj w najszerszych masach talk powszechna, że coraz wyraźniej zarysowują się drogowskazy kierunku, w jakim naprawa ta pójść musi, — i pójdzie.

Asper.

Konspiracja i zamach stanu.

Historycy Konstytucji 3-go Maja jakby z pełnym zażenowaniem i wstydliwie traktują fakt, że zrodziła się ona w mrokach konspiracji, przeprowadzona zaś została drogą zamachu stanu. — Przy pełnej jawności życia publicznego, która była jakby przyrodzoną atmosferą Rzeczypospolitej, — przywódcy Stronnictwa Patriotycznego uważali jednak za stosowne przygotować dzieło odrodzenia Ojczyzny w ciszy zebranych konspiracyjnych, na tajnych schadzkiach i sekretnych rozmowach. W publicystyce nam współczesnej twórcy Konstytucji 3-go Maja z pewnością dostaliby miano „oboju tajnych celów”, a ich konspiracyjna taktyka byłaby powodem publicznego zgorszenia. Taktyka ta była koniecznością nie tylko ze względu na zachowanie sekretu wobec obcej agentury, upostawianej wówczas w ambasadorze rosyjskim, jego szpiegach i jurgielnikach, ale również i wobec „obrońców praworządności”, w rodzaju Branickiego lub Rzewuskiego, którzy fanatycznie bronili starego porządku rzeczy i ani jednej cegiełki ze zmuszonego gmachu starszylacheckiej anarchii usunąć nie pozwalali.

W tajemnicy więc musiano sposobić i obmyślać środki ratunku Ojczyzny, — zbawienie musiało kryć się przed zgubą, dobro przed złem.

Gdy do konspiracji wciągnięto króla, odbywała się ona w całej aparaturze romantyzmu: — król spotykał się ze spiskowcami w mieszkaniu swego lektora, ks. Piatolego, dokąd udawał się ciemnymi, tajemnymi przejściami Zamku. Towarzyszył mu i drogę oświetlał jeden tylko wierny pokojowiec, głuchoniemy Wilczyński.

Samo zaś uchwalenie i zaprzysiężenie Konstytucji odbyło się w warunkach jawnego zamachu stanu.

Tylko spiskowcy wiedzieli, kiedy projekt konstytucji wniesiony będzie do Sejmu i znali jego treść. Upatrzono pierwotnie datę 5 maja, licząc na to, że znaczna ilość „obrońców praworządności” nie wróci jeszcze wtedy do Warszawy z wy-

wczasów wielkanocnych. Gdy wskutek czyjejś niefortunnej gadatliwości sekret się wydał, przyspieszono termin uchwalenia nowej Konstytucji na 3-go maja.

Rozwinięto cały aparat typowego zamachu stanu. Wystarczy wziąć historyczny opis zdarzenia: — „Oto z koszar wystąpiło wojsko. Pułki piesze i konne wystąpiły i rozciągnęły się wzdłuż ulic; piechota w kurtkach granatowych z różnokolorowymi wyłogami, w kaszkiętach, — kawalerja narodowa w koletach z amarantowemi wyłogami, w konfederatkach na głowie. Ślicznie błyszcząły od słońca szlify oficerskie, naramienniki złote i srebrne, — na proporcach białe orły powiewały. Artylerja zatoczyła na tarasach królewskiego Zamku działa. Nad wojskiem w dniu tym miał komendę młody książę Józef Poniatowski.”

Tak w spisku, w zamachu stanu, we „wzmieszaniu się wojska do polityki” rozpoczął swą karierę życiową ten, kto umierając miał prawo powiedzieć: „Bóg mi powierzył honor Polaków”...

Różnokolorowe wyłogi i kolety, błyszczące w słońcu szlify oficerskie dla przeciętnego gapia warszawskiego, który w tysięcznym tłumie wyległ wtedy na ulicę, — była to zwykła parada wojskowa. Ale świadomi rzeczy wiedzieli, że nie o paradę, nie o zwykłą asystę chodzi, — że to nowa, rodząca się Polska ukazała swe groźne oblicze tym, którzy chcieliby dzieło odrodzenia przeszkodzić. To siła stanęła na usługach nowego, tworzącego się prawa, gotowa zmiażdżyć każdego, kto by chciał stłumić pęd nowego życia dla martwej litery formalnego prawa.

Przygotowania nacisku zbrojnego na ewentualnych opornych dziełu naprawy posłów — jeszcze bardziej były widoczne i jawne w samej sali posiedzeń sejmowych. Oto dalszy ciąg historii:

„Król wszedł do Izby. Szli przed nim marszałkowie z podniesionemi laskami, otaczali go generałowie, pułkownicy, ministrowie, orszak około 200 osób liczący. Gwardja przyboczna, sami wysocy, piękni ludzie, zamykała pochód i trzymała warę u wyjścia.”

A więc — wojsko, siła zbrojna, nie tylko nazeewnątrz, w przedsiódkach Sejmu, ale nawet — na sali sejmowej:

Gdyby Wielkiemu Sejmowi przewodniczył nie Stanisław Małachowski, ale jego dzisiejszy mizerny sukcesor laski marszałkowskiej, Ignacy Daszyński, — z pewnością nie zechciałby otworzyć sesji wobec tak jawnego i bezceremonjalnego „najsicia wojskowych na Sejm”...

Polska byłaby pozbawiona jednej z najpiękniejszych kart swoich dziejów, — Rzeczpospolita szlachecka nie zakończyłaby swej historii wniosłem dziełem, które słusznie nazwane było przez potomnych jako krynica sił moralnych, pozwalających przetrwać Narodowi Polskiemu półtora-wiekową niewolę.

Stanisław Małachowski otworzył sesję — mimo, iż Sejm otoczony był paszczami armat, szeregiem karabinów i szabel. Wiedział bowiem, że gwałt to dobroczynny dla Ojczyzny, choć pozornie „niezgodny” z literą Jej „prawa”.

Zamachowcy 3-cio majowi siłą zbrojną, ale mówiąc językiem nam współczesnym, — zmobilizowali ulicę”. Mieszczanstwo warszawskie, w zorganizowanym pochodzie cechów, bractw, z chorągiewkami, kapelami, zaległo plac przed Zamkiem i sąsiednie ulice. Galerje sejmowe obsadzone były

wyłącznie przez zwolenników nowej Konstytucji. „Arbitrowie” wtargnęli nawet na salę posiedzeń, zasiedli w ławach poselskich, pilnując opozycjonistów, by sobie zanadto nie pozwalali.

Wytworzyło to nastrój, w którym nawet tak zuchwały warchot, jak Branicki wraz z kupą zawsze gotowych do bitki rębajłów, zachował się jak trusia. Gdyby działo się to dzisiaj, ileż grzmiących przeciwko „terrorowi ulicy” artykułów rozległoby się na szpaltach prasy dzisiejszej opozycji.

Ale i wówczas Targowiczanie uważali, że mają za sobą rację i powody formalno-prawne gdy w manifestach swoich piętnowali Konstytucję 3-go Maja jako dzieło „gwałtu i przemocy”. Zarzuty te miały, niewątpliwie, poza „literą prawa”.

Asper.

Z całej Polski

— **Warszawa.** (Cudem uniknęli śmierci). Na lotnisku wydarzyła się w środę druga katastrofa lotnicza. Mianowicie z lotniska mokotowskiego wystartował 2 osobowy samolot wojskowy, pilotowany przez por. Jana Kuźmińskiego z 3 pułku lotniczego. Na miejscu obserwatora siedział sierżant Bronisław Pionka. Gdy samolot znajdował się na wysokości 200 metrów nad lotniskiem, z powodu nagłego defektu w motorze zaczął opaść na lotnisko i rozbił się doszczętnie. Na szczęście pilot i obserwator odnieśli tylko lekkie rany.

— **Poznań.** (Narodziny murzynka). W jednej z tutejszych klinik urodził się murzynek. Matka czarnego noworodka bawiła przez kilka lat we Francji w poszukiwaniu za pracą i obecnie powróciła do rodziny, do Poznania.

— **Bydgoszcz.** (Ofiara własnej łatwości). Rolnik M. z Zielenicy przybył do Bydgoszczy, aby załatwić interesy. Kiedy szedł ulicą, rozglądając się na wszystkie strony, podeszł do niego 2-cho wyrostków w wieku do lat 15 — pytając, czego szuka.

— **Cebuli morskiej na szczury, odpowiada rolnik.**

— **A co to jest cebula? pytają go łobuzy.**

— **To jest trucizna na szczury. Powiedział mi jeden pan, że w którymś składzie można kupić, a nie mogę trafić. — Łobuzy spojrzeli na siebie i w mig się porozumieli. — A cebulę morską! To ja już wiem — to jest tutaj niedaleko, ale panu nie dadzą, więc ja Panu przyniosę — powiedział łobuz. Łatwowierny człowiek dał chłopakowi 20 złotych. Chłopcy wszedłszy do pewnego domu, po pewnej chwili wyszli, niosąc w ręku paczkę, starannie obwiązaną szpagatem, którą wręczyli właścicielowi, poczem ukloniwszy się grzecznie, ulotnili się. Dopiero po przybyciu do domu nasz rolnik zajrzał do paczki i ku wielkiemu swemu zdziwieniu znalazł w niej stary pantofel zamiast cebuli.**

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Kartuzy.** (Zuchwały napad w lesie). Na drodze leśnej niedaleko Kartuz została onegdaj napadnięta 20-letnia Agnieszka R. z Ostrzyc przez niejakiego Cz., który dokonał czynu niemoralnego i odebrawszy jej 5 zł. gotówki, zbiegł. Osobnika przytrzymał i odstawił do tutejszego więzienia.

ZDZISŁAW BIAŁECKI

NA ROZSTAJACH

POWIEŚĆ

(PRZEDRUK ZASTRZEŻONY)

Antoniosławu Małeckim w dowód wdzięczności

Autor.

1. W REDAKCJI.

— Co?...

— Tak, mówię prawdę.

— Antek, zlituj się, nie męcz mnie!..

— Powtarzam ci — mówię prawdę. Widziałem Władzię, jak wychodziła rano wczoraj z pokoju swojego sąsiada. Zobaczyła mnie. Zmieszła się bardzo, ale udała, że mnie nie widzi. Poszła schodami na dół. Przed bramą czekał na nią jakiś paniczek, który yucałował ją w rękę, tak bardzo namiętnie i czule, a potem? Ty wiesz! Nie wiem, gdzie potem poszli, przypuszczam, że do Fangra'a. Tam ją często widywałem od czasu, gdy ty przebywałeś w sanatorium.

— Antek, na Boga, zlituj się. Jesteś przecież profesorem! Czy uczniów swoich też obdarowujesz taką ironją?

— A wiesz, te czarne wtedy obwódki pod jej oczami, powiadam ci...

— Milcz!!!...

Dwie pary szeroko rozwartych ocz ścierały się ostro i toczyły ze sobą śmiertelny bój.

Za chwilę, jeżeli to dłużej potrwa, jedna para z nich wykrzesze błyskawicę i wznieci pożar, szalony pożar, by pochłonąć te drugie, te fałszywe, siwe oczy nędznika.

Może to niedługo trwało.

Ochłonęli nieco z gorąca, które ich ogarnęło. Jeden i drugi byli pełni wyczekiwania.

Przez zakurzone okna, od roku niemyte, przedzierał się żółty blask ulicznych lamp i gwar rozhułaczonych gości pobliskiej restauracji. Po mokrym asfalcie przesuwali się z sykiem jeden i drugi samochód; czasami nawet monotony stuk kopyt dorożkarskiej szkapry przerywał nieznośną ciszę pokoju redakcyjnego.

Zbichu dalej leżał jak kłoda, nie rozróżniając już stuku, pożerającego w zecerni słowa i a jutro linotypu od ulicznego pogwaru.

Antek patrzył na swojego kolegę, jak na człowieka, którego za chwilę Pogotowie Marszałka Piłsudskiego przewiezie na Groble.

— Pozwolisz, prawda, że zapalę lampę?

Zbichu ani się nie poruszył. Klęło go gdzieś pod łopatką prawą, w sercu coś nieregularnie waliło i na piersiach taki wielki czuł ciężar.

— Wiesz, to są głupie mrzonki ta twoja miłość i te dziwackie zachcianki. Musisz wiedzieć, że dziś jest epoka jazzbandu, wiek elektryczności, kina, aeroplanów, jasnowidztwa i tam dalej.

Skrzywił się po swojemu, wydał wargi i znowu ironją sypnął:

— Niema co, ładna narzeczona. Podoba mi się, jak babcię kocham. I gdybyś już przedtem, wiesz—

tentego, to nawet uczynił bym jej ładną propozycję. Załujesz jej? Biedny scibo, biedny redaktor-ku. Udajesz — —

Przerwał.

Zdawało mu się, że go ktoś za gardło chwycił. Ale nie! Przecież ma wolną szyję.

Tchu nie może dostać? Serce przestaje mu bić? Umiera? — —

Ależ nie!! Przecież widzi Zbicha, widzi telefon, widzi biurko i między stosami gazet widzi „Kurjera Porannego” z okienkiem w miejscu, gdzie rano jeszcze krzyczał tytuł: „Okropna zbrodnia”, — słyszy przecież, jak linotyp rozsypuje matryce w magazyny, słyszy poryki syren samochodowych i podzwanianie szkłem w kuchni restauracji...

Spojrzął na Zbicha.

Brr, brr — —

Miał trupio bladą twarz, wstawał powoli z fotelu, śmiał się zgryźliwie i wiazał mu szyję jakimś powrozem, i chustkę z zapachem Kalji wpychał do usz, i na oczy zakładał cuchnącą brzydtko szmatę.

Przy drzwiach ujrzał na chwilę w czerni ubranego nieznanego pana o trupio białej twarzy.

Usiłował protestować.

— Co robisz, Zbichu? — wybełkotał Antek

W tej chwili uczuł, że go gdzieś ktoś unosi po wybojach, po wertepach.

Więcej nie pamięta

— Antek, na Boga, zlituj się. Jesteś przecież profesorem! Czy uczniów swoich też obdarowujesz taką ironją?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Brodnica.** (Nieszczęśliwy wypadek). W poniedziałek rano zdarzył się tu podczas ćwiczeń wojskowych nieszczęśliwy wypadek.

Przez eksplozję granatu ciężkiego pokaleczony został p. kapitan 67 pp. Baran, który znany jest jako doświadczony fachowiec i wytrawny strzelec. Granat urwał nieszczęśliwemu obie ręce powyżej pierwszego stawu oraz pokaleczył klatkę piersiową i twarz. Po założeniu opatrunku odwieziono go do Torunia. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

— **Pawłów.** (Krwawa bójka podczas zabawy). W ub. niedzielę oberżysta p. Gańcza urządził zabawę taneczną, którą zeszła się młodzież z okolicznych wiosek. Około godz. 8-mej wiecz. nagle powstała awantura między kilku młodzieńcami, a gospodarzem, która zakończyła się krwawo. Oberżysta p. Gańcza oraz jego żona odnieśli cięższe obrażenia cielesne, tak, iż musiano zawezwać lekarza z Chojnic. Na miejsce bójki wyruszyła samochodem policja z Chojnic, oraz lekarz p. dr. Belkowski, który opatrzył rannych. Lokal uszkodzono bardzo poważnie, wytłuczono kilka szyb. Sprawcami bójki byli Franciszek Rekowski i Fr. Drażkowski obaj z Pawłowa.

— **Kościerzyna.** (Potworna zbrodnia). We wsi Załuski gm. Kościerzynskiej gospodarz Julian Żyliński zarabiał siekierą na śmierć 7-letnią siostrzenicę Stasię Lewiczównę. Potworny chłop ukarał w ten sposób dziecko za podarcie banknotu 20-złotego.

— **Zblewo, pow. morski.** (Nieszczęśliwy wypadek). 13-letnia córka robotnika Walaszkowskiego, przechadzając się wzdłuż kanału młyna wodnego, w pewnej chwili, niespostrzeżona przez nikogo, wpadła do wody i utonęła. Wydobyto już tylko martwe zwłoki nieszczęśliwej.

UROCZYŚĆ 3 MAJA w DĘBOWEJŁACE.

Dnia 2 maja o godz. 20 capstrzyk po ulicach Dębowejłaki.

3-go maja nabożeństwo o godz. 10 min. 30. Po nabożeństwie pochód pod pomnik Niepodległości.

Przemówienie przy pomniku i rozwiązanie pochodu.

Godz. 16-ta. Akademia w szkole Hodowlano-Rolniczej.

Program Akademii:

Referat ucznia J. Potorskiego p. t. Znaczenie Konstytucji 3 Maja,

Chór szkoły powszechnej,

Chór Szkoły Rolniczej,

Deklamacja dzieci Szkoły Powszechnej oraz uczniów Szkoły Rolniczej,

Koncert amatorskiego zespołu muzycznego, Przedstawienie teatralne amatorskiego zespołu uczniów Szkoły Hodowlano-Rolniczej.

Przedstawienie Teatru.

Dziś w piątek, wieczorem, o godz. 20.30 (pół do dziewiątej) odbędzie się w sali kina „Słońce przedstawienie teatralne pod tytułem

„CZAR MUNDURU“

Przedstawienie to urządził znany zespół teatralny „Teatru Ludowego“, na którego czele stoi p. prof. Stefan Stawarz-Szczyrzycki.

Rzeczywiście dobrze zgrany zespół Teatru Ludowego da widzom naprawdę kilka pięknych chwil.

Jesteśmy przekonani, że Szanowne Obywatelstwo pośpieszy na przedstawienie dzisiejsze tembardziej, że miejscowy Teatr Ludowy jest jedyną placówką kultywowania żywego słowa wśród szerokiego mas społeczeństwa.

Teatr — to najlepszy czynnik rozwoju kultury! Spieszmy więc wszyscy dziś na przedstawienie Teatru Ludowego. Przedsprzedaż biletów u p. Wojteckiej.

Ku upiększeniu miasta!

Przed kilku dniami apelowaliśmy do społeczeństwa, by założono „Towarzystwo Upiększenia miasta“. Obecnie, apel nasz nie pozostał bez echa, albowiem p. Burmistrz czyni starania, by takie towarzystwo założono, czego dowodem poniższa

O D E Z W A!

Przed kilkanaście latami założono we Wąbrzeźnie „Towarzystwo Upiększenia Miasta“. Zabiegi tej organizacji przyczyniły się do upiększenia miasta w znacznej mierze. Działalność tego Towarzystwa ustala prawie że zupełnie w czasie wojny światowej. W późniejszych latach, a zwłaszcza po przejściu Pomorza przez Państwo Polskie zaopiekowało się tą kwestją upiększenia miasta prawie że wyłącznie komuna miejska. Miasto poczynać się może poważnymi rezultatami w dziedzinie wspomnianej pracy, i położyło stałe już

podwaliny dla tych prac, które dla upiększenia miasta w przyszłości jeszcze będą potrzebne. Ponieważ wygląd miasta, a przede wszystkim jego upiększenie będzie miało w każdym z obywateli gorącego zwolennika, chciałbym prosić Szan. Obywatelstwo o przystąpienie do założenia „Towarzystwa ku Upiększeniu Miasta“. Jestem o ten przekonany, że każdy członek tegoż Towarzystwa będzie się czuł wspólnie odpowiedzialnym za stałość i trwałość tych urządzeń, które miasto uruchamia dla upiększenia miasta, co wyjdzie napewno na wielki pożytek miasta.

Proszę dlatego najprzejmiej Szan. Obywatelstwo o zebranie się w poniedziałek, dnia 5 maja 1930 roku o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Białym Orłem“ (mała salka).

Schwarz, burmistrz.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźne, dnia, 2 maja 1930 r.

— **Miesiąc maj.** Miesiąc maj jest miesiącem wiosny, młodości i pieśni, przyroda pełna zieleni i kwiecia rozweselić musi najsmutniejsze dusze. — W czasach pogańskich początek wiosny obchodzono uroczysto różnymi zabawami, których szczątki w postaci gier popularnych przetrwały aż do naszych czasów. Dość wspomnieć zabawę towarzyską w „zielono“.

Z miesiącem majem wiążą się różne przysłowia i obyczaje ludowe, n. p. „na Święty Krzyż, owce strzyż“, „ślub majowy, grób gotowy“, dlaczego pewnie nikt nie wie. Wiemy wszyscy, że miesiąc maj poświęcony jest szczególnej czci Najśw. Marii Panny, cześć Jej w historii narodu polskiego wielką odgrywa rolę. A teraz gdy święto narodowe dn. 3 maja połączono z Jej świętem, tem ścisły został niejako zawarty związek Polski z Jej Królową, i nie tylko w dniu tym, lecz przez cały maj schodząc się licznie na wieczorne, cudne nabożeństwo, Jej poświęcone, módlmy się gorąco, żeby była zawsze naszą najlepszą Orędowniczką i Matką, szerząc zgodę i miłość wśród Swych polskich dzieci.

— **Ślub.** W ubiegłą środę po południu, w tut. kościele parafjalnym odbył się ślub p. Inżyniera Brunona Kłosa z Bydgoszczy z panną Łucją Mederską, córką znanego obywatela z Wąbrzeźna. Ślubu udzielił młodej parze ks. prob. Kurowski z Warlubia, krewny Panny młodej, który też w podniosłych słowach przemówił do nowożeńców. — Gości weselnych podejmowała rodzina Panny Młodej wraz z bratem. —

Do licznych, nadesłanych życzeń i my przyłączamy się życząc Młodej Parze w dalszej drodze życia — „Szczęść Boże!“

— **Sprawozdanie z uroczystości 3 Maja.** Wszystkich naszych P. P. korespondentów prosimy, by natychmiast nadesłali nam sprawozdania z przebiegu uroczystości iku czi 3 Maja. (—)

— **Nasza powieść.** W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk nowej, sensacyjnej powieści pod tytułem „Na rozstajach“, pióra Zdzisława Biafleckiego. Jesteśmy przekonani, że wszystkim naszym czytelnikom powieść ta będzie się podobać.

— **Dowody osobiste upoważniające do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej.** Według umowy polsko-gdańskiej, obywatele polscy zamieszkali w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, chcący przekroczyć granicę polsko-gdańską, muszą być zaopatrzeni w jeden z następujących dowodów: 1) w dowód osobisty, przewidziany rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. o dowodach osobistych, zaopatrzone na str. 3-iej przez Starostwo w klauzulę stwierdzającą obywatelstwo posiadacza dowodu. Dowód taki wydają w miastach pp. burmistrzowie, a na wsi pp. wójtowie, 2) w legitymację służbową urzędników państwowych i osób wojskowych, — 3) w paszporty zagraniczne ważne co do daty, t. j. nie przedawnione. W stosunku do obywateli polskich żadne inne dowody uznane przez władze gdańskie nie są respektowane, w szczególności nie są respektowane wykazy osobiste wym. pod 1), o ile nie jest w nich stwierdzone obywatelstwo przez Starostwo. Osoby, który przybywają na obszar w. m. Gdańska bez wyszczególnionych wyżej dowodów osobistych, są narażone na wydalanie z tego obszaru przez władze gdańskie, które stosują odpowiednie postanowienia umowy polsko-gdańskiej z całą ścisłością i bez żadnych wyjątków.

— **Kino „Słońce“.** Dyrekcja kina „Słońce“ urządziła seanse z dniem 1 maja rb. o godzinie 8.45, a więc pół godziny później. Inowacja ta niewątpliwie wpłynie dodatnio na publiczność t. zw. kinomanów. W święta i niedziele tylko dwa seanse!

— **W sprawie obchodu 3 Maja.** Komitet Wykonawczy, na obchód Święta 3 Maja, prosi nas o zaznaczenie, że zbiórka towarzystw i organizacji odbędzie się w sobotę o godzinie 10-tej a nie jak początkowo podano. Msza św. odbędzie się również godzinę później, a więc o godzinie 10.30.

— **Walne Zebranie Klubu Tennisowego** odbyło się 28 kwietnia o godz. 17 w sali posiedzeń Ra-

dy Miejskiej. Po sprawozdaniu zarządu za ubiegły rok udzielono mu jednogłośnie absolutorjum. Wyborami do now. zarządu kierowała p. Dr. Piotrowska. Ustępujący zarząd został ponownie w całości wybrany. W skład zarządu weszli pp. Dr. Leszkowski — prezes, Piotrowicz, naczelnik sądu — wiceprezes, Ługiewicz, nauczyciel — sekretarz, Balcerska — skarbniczka. Po załatwieniu szeregu ważnych spraw, zaapelował prezes do członków, aby starali się podnieść wysoko poziom sportowy klubu.

— **W czasie otwarcia sezonu strzeleckiego** tut. Bractwa nagrody zdobyli: **Oznak Komendanta** zdobył p. Lange (53 p.), **Oznak „Biały Orzeł“** zdobył p. B. Paszotta (20 p.), **Oznak „Kropkowy“** zdobył p. Pomieczynski.

Nagrody na tarczy V. 1-szą nagrodę p. Rogowski (55 p.), 2-gą nagrodę p. K. Malski (51 p.), 3-cią nagrodę p. B. Paszotta (51 p.), na tarczy VI. 1-szą nagrodę p. Rogowski (20 p.), 2-gą nagrodę p. K. Malski (19 p.), 3-cią nagrodę p. W. Żynda (19 p.)

— **Uwaga, posiadacze losów Bractwa Strzeleckiego!** Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości, że wymiana losów I. serii Loterii Fantowej Bractwa na losy II. serii, skutecznie można od dnia dzisiejszego do dnia 15 czerwca br.

Po terminie 15 czerwca br. żadne reklamacje jak i wymiany uwzględniane nie będą. Wymiany losów dokonują ci kolektorzy, którzy dokonali rozsprzedaży losów I. serii obecnie do zamiany zaprezentowanych.

Zainteresowani winni zatem zgłaszać się w tych miejscach, gdzie losy I. serii nabyli. Zarząd Bractwa. Komitet Loteryjny.

— **Wesele cygańskie.** Onegdaj w Czystochlebiu, u koczujących tam cyganów, odbyło się „wesele“, które oczywiście wesoło obchodzono. (—)

— **Awanturę w środę wieczorem** wywołał na ulicy pijany Waszewski z ul. Grudziądzkiej. Policja zajęła się awanturnikiem.

— **Ogień w Czystochlebiu.** We wtorek w południe wybuchł z powodu wadliwości w kominie ogień w domu p. Wierzbowskiego i p. Chmury. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, zdołano dom uratować. — Spalił się jedynie dach. (—)

— **Pierwszy dzień pięknego miesiąca maja** upłynął w naszym powiecie bardzo spokojnie, mimo zapowiedzi różnych, nieodpowiedzialnych elementów. Wszyscy zrozumieli, że urządzenie jakichkolwiek demonstracji jest bezcelowe, albowiem ciężkie położenie oszczędnie wszędzie daje się odczuwać i nie poto ojcowie i bracia walczyli za Polskę, by przeciw Jej rządowi demonstrować. — Tu, — by kryzys gospodarczy usunąć, nie pomogą żadne demonstracyjne wystąpienia, ale trwała praca nad polepszeniem bytu. (—)

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj zdarzył się jednemu robotnikowi z firmy Kinkol — Grudziądz, ul. Mickiewicza, nieszczęśliwy wypadek, mianowicie przy wyładowywaniu beczki, robotnik doznał złamania ręki. Nieszczęśliwego odwieziono do Szpitala Miejskiego w Grudziądzu.

— **Przejęcie składu.** Pan Jan Hoffmann z Grudziądza przejął od p. Bannasa skład kolonialny z restauracją przy ul. Rynek 26. P. Hoffmannowi, znanemu fachowcowi, życzymy powodzenia w interesach. (—)

— **Zmarła z przestrachu.** W czasie przenoszenia zwłok śp. Barylskiej do kostnicy, zmarła wskutek przestrachu 9-letnia Kiedewiczówna. Pogrzeb tragicznie zmarłej odbył się wczoraj. (—)

— **„Strzelania autobusów.“** Codziennie na Rynku można usłyszeć różne „strzelania“ autobusów i to nie tylko w południe, ale rycyło rano. Ponieważ wszelkie hałasowanie po ulicach jest wzbronione, możeby i panom szoferom zakazać „strzelań“, tembardziej, że wybrki ich nie działają łagodząco na ludzi, zwłaszcza nerwowych.

— **Wystawa w „Bazarze“.** W dniach 3 i 4 maja firma „Bazar“ właśc. St. Chwiakowski Wąbrzeźno — Rynek, urządziła w swoich lokalach i oknach wystawę materiałów wiosennych, na co Szanownym Czytelnikom łaskawą zwracamy uwagę. (—)

— **Wybuch benzyny.** Wczoraj na głównym dworcu przy szykowaniu lamp benzynowych, nastąpił wybuch benzyny. Kolejarz p. Zuchowski został dotkliwie poparzony na ramieniu i ręce. Pierwszej pomocy poparzonemu udzielił p. dr. Janiszewski.

— **Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego** odbyło się wczoraj, w czwartek, w Strzelnicy. Na zebraniu tem wybrano prezesa Bractwa, w miejsce ustępującego p. Głowackiego. Prezesem wybrano p. J. Baranowskiego, sekretarzem p. Żynde, zast. sekretarza p. Jankowskiego a ławnikiem p. Pawleckiego. Po wyborze zarządu omówiono cały szereg spraw a między innymi sprawę loterii Bractwa, sprawę strzelania o order 3 Maja itd. (—)

— **Bezrobotni pisali do Pana Marszałka o pracę.** Jak nam donoszą, pewien odłam tutejszych bezrobotnych udał się do Pana Marszałka Piłsudskiego, prosząc Go o pracę. Prośba ta nie odniosła podobno żadnego skutku. (—)

— **Powiatowa Kasa Chorych w Wąbrzeźnie.** Pomocy lekarskiej w święto dnia 3. bm. w wypadkach nagłych na okręg Wąbrzeźno — udziela p. Dr. Kawczyński, natomiast w niedzielę dnia 4-go b. m. p. Dr. Janiszewski, lekarz kasowy.

Na okręg Kowalewo jak w dniu 3. bm. tak i w niedzielę 4. bm. p. Dr. Owczarczak, lekarz kasowy.

— **Nalepki i chorągiewki na dzień 3 Maja** w cenie 10 groszy do nabycia w administracji naszego pisma.

— **Trzej chętni robotnicy** poszukują za naszym pośrednictwem jakiegokolwiek pracy. Szanownych Panów Pracodawców prosimy o zgłoszenie nam wolnych miejsc. Robotników tych możemy polecić, bo są chętni do pracy.

— **Strzelanie Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie.** W dniu 3 Maja o godz. 3 po poł. odbędzie się strzelanie Bractwa. Wyrzucane będą: a) order wędrowny 3 Maja, b) premje. Strzelanie jest obowiązkowe dla wszystkich członków i zatem gremjalny udział w strzelaniu dla braci członków obowiązkowy. Zarząd.

Z powiatu.

— **Czystochleb.** (Uroczysty obchód ku czci 3 Maja) połączony ze zabawą majową urządzi 3-go maja Kółko Rolnicze. Wymarsz z dziedzińca szkoły po południu na polankę — gdzie odbędą się śpiewy, deklamacje i odczyt prezesa. W razie niepogody odbędzie się obchód w sali p. Błondka. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna w sali p. Błondka.

— **Wielkie Radowiska.** (Zgon weterana wojny Francuskiej). W środę 30 kwietnia odbył się pogrzeb śp. Józefa Burczyńskiego, lat 83, weterana Wojny Francuskiej. Wieczy odpoczynek raz Mu dać Panie!

— **Wielkie Radowiska.** Ofiarność na rzecz otu „Dar Pomorza” wśród tutejszej ludności dorównuje mimo ciężkiego położenia gospodarczego ofiarności z roku ubiegłego. Świadczy to nadzwyczaj dodatnio o wysokim poziomie poczucia obywatelskiego naszego społeczeństwa, któremu obce jest pojęcie „słomianego zapalu”, a które natomiast umie zawzięcie wytrwać w ofiarności na rzecz raz wytkniętego sobie celu.

Nasze Koło Floty Narodowej, które w zeszłym roku liczyło 96 członków, powiększyło nieco swoje szeregi. Wprawdzie utraciliśmy 15 starych członków, którzy bądź wyprowadzili się od nas, bądź też w szczególności ciężkim znaleźli się położeniu pieniężnym. Na ich miejsce jednak pozyskaliśmy 20 nowych, tak że obecnie nasze Koło składa się z 101 czynnych członków. Według miejsca zamieszkania przypada na Wielkie Radowiska 83, Małe Radowiska 10, Kurkocin 6 i na Za-Radowiska 2. Kobiet zapisało się ogółem 25. Nasze Koło jest dotąd jedno z największych ze wszystkich wiejskich Kół Fl. N. naszego powiatu. Zebraną ze składek sumę 101 zł. wpłacono do Pow. Kasy Oszczędności w Wąbrzeźnie.

Prezes Koła Fl. N.: Dębski Tomasz.

— **Piwnice.** (Pożar). Onegdaj w nocy spaliły się w Piwnicach u p. Klimka chlew i stajnia. Dochodzenia, celem ustalenia przyczyny pożaru w toku. (W poprzednim numerze donosiliśmy, że pożar był w Łopatkach, jednakże było to mylnie podane. Red.)

— **Wielkie Rychnowo.** (Przeniesienie się). Pan Szałach Franciszek, b. soltys z Rychnowa, znany wszystkim jako wielki społecznik, kupił od niem-

ca, p. H. Schmidta z Kowalewa 64 morgowe gospodarstwo. Mieszkańcy ksi Rychnowo i okolicy utracili tym sposobem wielkiego i ofiarnego społecznika. Panu Szałachowi życzymy na nowej gospodarce „Szczęść Boże!”

— **Przyjazd Teatru.** W dniu 18. bm. przyjeżdża do naszej wioski Teatr Ludowy z Wąbrzeźna, który odegra piękną komedię „Car mundur”. — Przedstawienie odbędzie się o godz. 18.30. (—)

— **Uciąż.** (Wydzierżawienie niemcowi). P. Gawel sprzedał p. Tobolskiemu z Wąbrzeźna 10-morgowe gospodarstwo. P. Tobolski jednakże wydzierżawił je niemcowi p. Jonatanowi Detherowi z Uciąża na przeciąg 5 lat za 500 zł. rocznie.

— **Grudziądz.** W dniach 26 i 27 lipca r. b. urządzi Katol. Związek Młodzieży Polskiej na djecezej Chełmińskiej w Grudziądzu swoje doroczne ogólnopomorskie zawody sportowe i strzeleckie, celem wyeliminowania zawodników na ogólnopolskie zawody Zjednoczenia, które odbędą się w sierpniu r. b. w Poznaniu. Przed zawodami w Grudziądzu każdy Okręg Katol. S. M. P. na Pomorzu urządzi najpóźniej do 13 lipca zawody Okręgowe. W programie przewidziano gimnastykę, lekką atletykę, gry sportowe i strzelanie.

Doroczne żeńskie popisy sportowe odbędą się w r. b. w Tczewie, w czasie Zielonych Świąt.

BANK ROLNY OTRZYMAĆ MA KREDYT MELJORACYJNY.

Państwowy Bank Rolny prowadzi półoficjalne pertraktacje na terenie londyńskim w sprawie emisji hipotecznych obligacji meljoracyjnych na 2 do 3 miliony funtów (t. j. 87—130 milj. zł.).

Spodziewać się należy, że te półoficjalne rozmowy zakończone zostaną w ciągu miesiąca tak, iż z końcem maja przedstawiciele Banku Rolnego pp. prez. Ludkiewicz i naczelny dyrektor Staniszewski udadzą się do Londynu dla przeprowadzenia rozmów końcowych i podpisania aktu umowy.

Tranzakcja ma zostać dokonana przez bank londyński Hambros. Warunki tranzakcji nie będą odbiegały znacznie od pożyczki stabilizacyjnej. Wobec tego, iż jest rzeczą już uchwaloną, że emisja tej pożyczki nastąpi po załatwieniu pożyczki reparacyjnej i zniesieniu zakazu pożyczek zagranicznych, nie jest wykluczone, iż emisja obligacji Banku Rolnego nastąpi dopiero w czerwcu.

Miarodajne czynniki angielskie są podobno usposobione przychylnie dla tranzakcji. Zarówno min. Snowden, a specjalnie gubernator Norman, przy rozmowach, poświęconych tej kwestji, okazują dla polskich spraw pożyczkowych wielką przychylność.

Rokowania w sprawie emisji obligacji hipotecznych Banku Rolnego trwają już czas dłuższy i przed rokiem były właściwie zakończone. Wówczas tranzakcja nie została sfinalizowana z powodu prowadzonych przez ministerstwo skarbu rokowań w sprawie utworzenia banku centralnego dla spraw rolnictwa. Obecnie, gdy sprawa ta stała się nieaktualną, Bank Rolny odzyskał całkowitą swobodę w swych operacjach, dokonywując już drugiej operacji w obecnym sezonie gospodarczym.

O WYWÓZ SMALCU I SŁONINY.

W dziale tłuszczów jadalnych mamy w Polsce sytuację dziwną: Polska, kraj rolniczy, musi sprowadzać smalec i słoninę z zagranicy. W r. 1929 przywieziono do nas słoniny 4 tysiące ton za 9,861 tys. zł., wywieziono zaś tylko 35 ton za 124 tysiące zł., smalcu zaś przywieziono 16 tys. ton za 42,746 tys. zł., wywieziono 14 ton za 63 tys. Stan taki mamy w chwili, kiedy ceny zbóż są minimalne, powodując klęskę rolnictwa.

Powodem tego jest wielka konkurencja zagranicy, przede wszystkim St. Zjedn. Ameryki, gdzie

przemysł tłuszczowy jest bardzo dobrze prowadzony i posiada nowoczesnie urządzone fabryki. Drugi powód, to nastawienie naszej hodowli rolnej na chów nierogacizny, przede wszystkim mięsnej, która jest tańsza i lepiej się kalkuluje hodowcom, nie wymagając droższej karmy, potrzebnej przy chowie trzody na tłuszcze.

Dotychczas krajowa produkcja tłuszczów wieprzowych wynosi według przybliżonych obliczeń około 101 tys. ton za r. 1929, które wytworzono w warsztatach masarskich, bekoniarniach.

Polska polityka celna kierowała się do roku 1925 względami na potrzeby konsumenta, ustanawiając minimalne stawki celne: 3 zł. od 100 kg. Dnia 11 lipca 1925 r. wprowadzono zakaz przywozu tłuszczów, ustanawiając tylko kontyngenty. Za ten napotkał jednak na wielkie trudności i wskutek tego rozporządzenie z 10 lutego 1928 r. zniosło go. Ustawą z 31 lipca tegoż roku ustanowiono cła od świeżej słoniny zł. 40, smalcu 50, słoniny wędzonej 60 zł. za 100 kg. W razie niepomyślnej konjunktury przewidziane jest zezwolenie na przywóz tłuszczów według dawnej taryfy. Nakoniec w r. b. wniesiono do Sejmu projekt, przewidujący następujące cła: od świeżej słoniny 100 zł., wędzonej 140 zł., smalcu 130 zł. za 100 kg. Cła te stanowią około 25 proc. wartości towaru. W razie wprowadzenia ich w życie przewidywane jest podwyższenie cen tych artykułów w handlu, co zachęciłoby naszych hodowców do skierowania wysiłków w kierunku uzupełnienia braków w tej dziedzinie produkcji rolnej.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność zawodnicy do biegu płaskiego o puhar Sokoła Wąbrzeskiego.** W dniu 3 maja zbiórka zawodników do biegu płaskiego Sokoła w lokalu druha Jana Kaczyńskiego (Hotel Dwór Wąbrzeski) o godzinie 8-ej rano. Komitet biegu.

— **Baczność Młodzież Katolicka!** Zbiórka wszystkich członków do capstrzyku w piątek wieczorem o godz. 7.30 na placu luksusowym. W sobotę zbiórka do pochodu o godz. 8 rano w „Ognisku”, z kądem wymarsz na plac zbiórki. Punktualne i liczne przybycie wszystkich druhów konieczne. — Pożądane mundurki — czapki obowiązkowe! Zarząd.

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego** odbędzie się w święto Królowej Korony Polskiej, dn. 3-go maja br. zaraz po niesporach. Interesujący wykład wygłosi p. dr. Janiszewski. Zarząd.

O liczny udział proszę
— **Zebranie Tow. Bartniczego na Wąbrzeźno i okolice** odbędzie się w niedzielę dnia 4. 5. b. r. w pasiece p. Sasa ul. Matejki 13., na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

— **Baczność Podoficerowie Rezerwy.** W dniu 3-go Maja wszyscy Podoficerowie Rezerwy do szeregu, ażeby wspólnie ramię przy ramieniu obchodzić wielką pamiątką Rocznicę Konstytucji 3-go Maja.

Zbiórka w czapkach dziś w piątek 2 bm. do capstrzyku o godz. 7.30 przed lokalem kol. Stępniewskiego, a w sobotę dnia 3 bm. o godz. 9 zbiórka na placu Luksusowym. Przybycie wszystkich konieczne i obowiązkowe. Zarząd.

— **Baczność Inwalidzi i wdowy!** Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Wojennych koła Wąbrzeźno, odbędzie się w niedzielę dn. 4 maja br. o godz. 1.30 w lokalu p. Małskiego ul. Grudziądzka. Reflektantów na pożyczkę z Państwowego Banku Rolnego uprasza się o przybycie, wzgl. zgłoszenie w sekretarjacie (ul. Kolejowa 70a). Zarząd.

— **Walne Zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia”** odbędzie się w sobotę 10 maja b. r. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Klimka z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajanie, 2) Sprawozdanie sekretarza, 3) Sprawozdanie bibliotekarza, 4) Sprawozdanie skarbnika, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Wolne głosy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd St. Klimek, prezes.



„VESTA”

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

od ognia i gradobicia w Poznaniu

Największe w Polsce Towarzystwo Ubezpieczeń gradowych. Zbiór premji gradowych za r. 1929 zł 4.024.333. Wypłacone odszkodowania gradowe za lata 1924-1929 ca zł 20.000.000.

UBEZPIECZA ziemiopłody od gradobicia według różnych do wyboru korzystnych i praktycznych systemów systemem reparycyjnym (z dopłatą) oraz systemami bez dopłaty. Członkowie P. T. R. otrzymują 5% rabatu, z 10% rabatu, jeżeli są równocześnie ubezpieczeni od ognia, dalsze 5% za ubezpieczenia sześciociesiętnie, opusty za lata bezgradowe jak w latach ubiegłych. — — —

Wnioski przyjmują Oddziały: w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 10; w Poznaniu, ul. Gwarna 19; w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 73; w Katowicach, ul. 3-go Maja 36.

Podziękowanie

Wielbnemu księdzu prob. dr. Łęgowskiemu, ks. klerykowi Piątkowskiemu z Torunia, miejsc. Tow. Powst. i Wojaków, oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu zmarłemu

s. p.

Józefowi **Burczyńskiemu**

składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!**Rodzina**

Wiel. Radowska, w kwietniu 1930 r.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do pogrzebu

s. p.

Jana **Nowakowskiego**

składamy serdeczne

„Bóg zapłać“

Rodzina Nowakowskich

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 5. 30 r. o godz. 3-ciej po połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

dywan, biblioteka, zegar, stół, kanapę, biurko, fuzję, stół salonowy, umywalkę, bielizniarka, radjo, bufet i kredens

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Głównowski, kom. sąd. Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach

1) Obok poczty w Ryńsku	Dnia 7. V. 1930 o godz. 10-tej przed poł.	100 ctr. mieszkani
2) Na dworcu w Kowalewie II	Dnia 7. V. 1930 o godz. 11-tej przed poł.	2 wagi chemiczno-analityczne 200 ctr. suszki
3) Na rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 9. V. 1930 o godz. 10,30 przed poł.	salon składający się z szafy, kanapy, stołu, 2 szafek małych, stolika, lustra i 2 obrazów.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 5. 30 r. o godz. 12 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w Kołacie

Całkowite umeblowanie jadalni i salonu

Zbiórka reflektantów przed sołectwem LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 5. 30 r. o g. 2,45 po połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Tomasza Przerackiego** w Ryńsku
2 krowy, buhaja i 3 cielaki

Głównowski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 5. 30. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

futro męskie, urządzenie składowe składające się z teki składowej, regalu i radjo

Zbiórka reflektant. przy poczcie w Ryńsku
Głównowski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

**PIĘGI**

ZŁOTE PŁAMY

OPALENIZNE

USUWA POD GWARANCJĄ

APTEKARZA

JANA GADEBUSCHA

"AXELA" KREM

St. mały - zł. 2.50

St. duży - zł. 4.50

"AXELA" MYDŁO

1 szt. - zł. 1.25

3 szt. - zł. 3.50

w Wąbrzeźnie do nabycia:

w Apteczce Dr. J. Piotrowskiego oraz w drogerjach: K. Głowacki, J. Pruchniewski Rynek 2 i Ł. Leśniewicz, „Drogerja pod Koroną“ lub wprost w firmie J. Gadebusch — Poznań. Nowa 7.

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 5. 30 r. o godz. 2,30 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę

kompl. pokój mieszkalny, bibliotekę biurko i kompl. gabinet

Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku.
Głównowski, kom. sąd. Wąbrzeźno



Najlepszy proszek

do prania

„ZŁOTY“

z podarkami

w każdej paczce.

Jaja do wylegu

gęsie, kacze i kurze

oraz

flance kwiatów

ma do sprzedania

Majętność SITNO.**Kawaler**

lat 29 wysokiego wzrostu ciemny

zarost, posiadający 25 morgowe go-

spodarstwo, szuka towarzyski ży-

cia z majątkiem około 10 000 zł.

Szanowne panie zechcą się zgłosić

z fotografią oraz podaniem majątku

do adm. „Głosu Wąbrz.“ pod nr. 258

Obelgę

rzuconą na p.

Marcina Zubzyckiego

niniejszem

odwołuje

Karolina Zubzycka

Mysli-

wiec

Magiel ręczny

z postumentem żela-

znym okazjnie do

sprzedania. Wiad.

Wąbrzeźno ul. Dolna 8

Garbarnia.

Potrzebna

dziewczyna

do dziecka

Markowska

Szkoła Czysto-bleb

Ucznia do biura

poszukuje natych-

miast

I. Kołeci

Fabryka maszyn

Na sezon poleca

opielacze

do buraków i kartofli

od 1-4 konnych

I. Kołeci

Fabryka maszyn

Wąbrzeźno

Kino SŁOŃCE Kino

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Uwaga! prosimy zważać na zmia-

— nę wyświetlania seansów. —

W święto 3-go Maja, tylko 2 se-

anse, pierwszy seans o godz. 6,30

drugi seans, o godz. 8,45, czyli o

trzy kwadranse na dziewiątą.

Zapomniane twarze

Film „Zapomniane twarze“ zaj-
cza świat do pierwszorzędných prze-
bojów tego sezonu, który z naj-
lepszym powodzeniem szedł w całym
świecie, gdzie tylko był wyświetla-
ny! długość 3800 metrów

Do tego

wspaniały nadprogram

Następny program

DZIEWCZĘ Z KARUZELI

Szanownych Obywateli miasta Wą-
brzeźna proszę uprzejmie o poparcie i
przybycie w dniu 3. V. 30. o godz. 3-ciej
po poł. do

**STRZELNICY
BR. STRZELECKIEGO**

gdzie odbędą się zawody strzeleckie.
Podczas strzelania przygrywać będzie
orkiestra. **Wieczorem TANIEC.**
Z poważaniem

gospodarz

Bractwa Strzeleckiego

≡ OGŁASZAJCIE TYLKO ≡

w „GŁOSIE WĄBRZESKIM“

Wielką wystawę ostatnich nowości sezonu

urządzam w dniach

3-go i 4-go maja 1930 r.**„Bazar“ St. Chwiańkowski**

Wąbrzeźno, Rynek